

# Tadeusza Klimskiego realistyczna interpretacja problemu jedności

---

*MOTTO:*

*Rola, jaką jedność odgrywa w myśli ludzkiej, jest wieczną zagadką<sup>1</sup>.*

Problematyce jedności poświęcił Tadeusz Klimski rozprawę, zatytułowaną *Jedno i byt. Analiza koncepcji realistycznych (Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu, współcześni tomści)*, wydaną przez Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie w 1992 roku<sup>2</sup>. Praca ta jest ciekawa dla filozofa chociażby z powodu podjęcia w niej jednego z najbardziej charakterystycznych tematów filozofii idealistycznej w naświetleniach i wyjaśnieniach przedstawicieli nurtu opozycyjnego do idealizmu. To zarazem wyznaczyło pole rozważań: ujęcia Arystotelesa wraz z warunkującymi je poglądami presokratyków, a przede wszystkim Platona, filozoficzne poglądy Tomasza z Akwinu, nawiązującego dyskusję z filozofami arabskimi, przede wszystkim z Awicenną, oraz odnoszącego się do często do horyzontu wyznaczonego przez Objawienie i potrzeb interpretującej je teologii, ujęcia współczesnych tomistów różnych nurtów, jako jedyny w filozofii współczesnej żywy nurt realistyczny. Autor bowiem uważa, że nie ma współcześnie kontynuacji realizmu Arystotelesa; jego poglądy wymieszane z neoplatońskim idealizmem stanowią źródło myśli współczesnego transcendentalizmu.

Jeszcze ciekawsze jest usytuowanie zagadnienia jedności w kontekście problemowym. Otóż Tadeusz Klimski uważał, że te pola problemowe są dwa, a ich punktem wyjścia są rozstrzygnięcia teoriopoznawcze:

- 1) platoński idealizm, który prowadzi (nawet jeśli to jest wbrew samemu Platonowi) do monizmu, w którym jedność jawi się jako pierwszy i podstawowy problem filozoficzny – wiąże się tu jedność z całym kosmosem, podobnie dawniej jak i dzisiaj w wersji materialistycznej lub spirytualistycznej;
- 2) arystotelesowski realizm prowadzi w teorii bytu do pluralizmu, w ramach którego filozofowie realności usiłują zinterpretować temat jedności – wiąże się tu jedność z bytem jednostkowym.

W tym wszystkim bardzo oryginalne jest ujęcie samego realizmu, gdyż obejmuje ono nie tylko to, co zwykle się podkreśla w tzw. realizmie teoriopoznawczym, tzn., że byt wyprzedza myślenie, lecz także obejmuje ich konieczne konsekwencje w postaci pierwszeństwa metafizyki wśród nauk filozoficznych

---

<sup>1</sup> É. Gilson, *Elementy filozofii chrześcijańskiej*, tłum. T. Górski, Warszawa 1965, s. 86.

<sup>2</sup> T. Klimski, *Jedno i byt. Analiza koncepcji realistycznych (Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu, współcześni tomści)*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1992.

oraz pierwszeństwa osób wśród bytów. W ten sposób realizm doprowadza do problemu realności Boga, który stanowi czwartą jego cechę<sup>3</sup>. Idealizm – odwrotnie – tu pierwsza jest sama myśl lub nawet intelekt, które wyprzedzają byty jednostkowe. Myślenie „tworzy” treść wypełniającą byty jednostkowe, wypełnia byt wymyślonym dla niego zadaniami, co przekłada się w nauce na pierwszeństwo teoretycznych założeń przez poznanie bytu, wykluczając metafizykę. Kolejną cechą tej ujętego idealizmu jest głoszenie pierwszeństwa struktur i zbiorów przed jednostkowymi bytami, nawet jeśli są to byty osobowe. Czwartą wreszcie cechą idealizmu według Tadeusza Klimskiego jest wykluczenie problemu realności Boga z filozofii, a zastąpienie go co najwyżej tematem idei Boga.

Tak rozumiany idealizm i realizm prowadzą wprost do monizmu i pluralizmu, które – jak już wspomniano – stanowią bezpośrednie pole problemowe tematu jedności. Pluralizm opiera się na naturalnym poznaniu ludzkim, w którym ujmujemy otaczający nas świat jako „zespół różnorodnych bytów jednostkowych”<sup>4</sup>. Realizm stara się wiernie zinterpretować to naturalne poznanie. Tadeusz Klimski podkreśla, że różnorodność bytów wskazuje, że mają one różne struktury i odrębne tworzywa (gdyby bowiem miały wspólne tworzywo nie różniłyby się niczym istotnym). Jeśli tak jest, rozumuje, to byty nie mogą powstawać poprzez ich wytwarzanie z tego wspólnego tworzywa, lecz muszą być stwarzane pod raz jako określone struktury z własnego, niepowtarzalnego tworzywa. Teoria stwarzania według niego stanowi zatem nieodłączną cechę pluralizmu. W monizmie, gdzie tworzywo bytów jest wspólne, nie zachodzi taka konieczność. Byty tu różnią się tylko przypadłościowo, co porządkuje hierarchizm bytowy, wskazujący na „więcej” lub „mniej” cech szczegółowych. I ciekawie dodaje, że wobec tego w monizmie tkwi ukryta teoria przestrzenności, co przekładać się musi na tezę, że świat jest wyłącznie materialny. Zwraca też uwagę, że monizm do wyjaśnień stosuje liniowe uszeregowanie przyczyn i skutków, co stanowi zarazem cechę charakterystyczną neoplatonizmu i swoiście potwierdza ich głębokie filozoficzne „pokrewieństwo”<sup>5</sup>.

Analizy historyczne w rozprawie Tadeusza Klimskiego dotyczą wprost ujęć i tekstów Arystotelesa, św. Tomasza i tomistów XX wieku. Naświetlenie problematyki jedności w dziejach myśli ludzkiej przedstawione zostało na podstawie opracowań Gilsona, zawartych przede wszystkim w jego książce *Byt i istota*<sup>6</sup>. Gilson zwraca uwagę, że już rozważania jońskich filozofów przyrody w pewien sposób obracały się wokół tematu jedności, skoro poszukiwali oni jednego arche dla całego uniwersum, ale sam problem jedności w sposób wyraźny podjął w filozofii, twórca pierwszej metafizyki, Parmenides, czym nie tylko zapoczątkował to zagadnienie, ale także w dużym stopniu wyznaczył tory jego rozwiązywania, o czym świadczą dialogi Platona nawiązujące wprost do myśli założyciela Eleatów. Wiadomo, że Parmenides odróżnił byt od wszystkiego, co nim nie jest, i uzyskał pojęcie bytu wiecznego, niezmiennego, tożsamego z sobą. Ten byt, podkreśla Klimski za Gilsonem, jawi się w jeszcze jednym aspekcie - jest nim właśnie jedność: „byt jest wyłącznie samym bytem, czymś nie złożonym i nie podlegającym żadnej zmianie”<sup>7</sup>. A zatem to tożsamość i właśnie jedność stanowią „aspekty uwyrażniające byt”. Wynika z tego, jak słusznie zauważył Leibniz, że „być jednym i być bytem to jedno i to samo”<sup>8</sup>. Platon problematyzuje ujęcie Parmenidesa. Jeśli bowiem jedność jest

---

<sup>3</sup> *Jedno i byt*, s. 6 -7.

<sup>4</sup> Tamże, s. 8.

<sup>5</sup> Tamże, s. 9.

<sup>6</sup> T. Klimski korzysta z drugiego wydanie francuskiego: *L'être et l'essence*, Paris 1962 oraz polskiego przekładu P. Lubicza i J. Nowaka, wydanego przez PAX w Warszawie w 1963 roku.

<sup>7</sup> *Jedno i byt*, s. 21.

<sup>8</sup> Tamże.

zasadą bytu, to sama nie jest bytem, a jeśli byt nie ma jedności, to nie jest doskonały, i przestaje być bytem. Są to według Gilsona konsekwencja zastosowania dialektyki do tematu bytu i jedności. Aby ominąć te konsekwencje Platona, przynajmniej w odniesieniu do problemu jedności, rezygnuje z monizmu: odróżnia byt od jedności i absolutyzuje właśnie jedność, która „tak dalece różni się od bytu, że go w sobie nie posiada”<sup>9</sup>. Podjęli to neoplatonicy, którzy kontynuowali platońskie oddzielenie jedności od bytu i zdecydowali, że to jedność jest przyczyną bytu sama będąc „ponad” bytem. Problemem staje się to na jakiej zasadzie jedność nie będąca bytem jest przyczyną bytu – w jaki sposób sprawia to, czego nie ma. Odpowiedź twierdząca prowadzi do tezy, że nicość staje się przyczyną sprawczą. Pogląd ten – zdaniem Tadeusza Klimskiego – jest „dziedzictwem” neoplatonizmu od Plotyna do Heideggera. Łagodniejszą formułą tej tezy jest głoszenie, że początek bytowania oraz samo to bytowanie owiane jest tajemnicą, stanowi dla człowieka zagadkę. W ten łagodny sposób Tadeusz Klimski dystansuje się nieco od poglądów Gilsona<sup>10</sup>. Problem jedności bowiem ma według Gilsona jeszcze szersze podłoże. Oto nasze ludzkie myślenie polegające na używaniu rozumu jest zawsze stosowaniem pojęcia jedności – staramy się bowiem to, co poznaliśmy, wyrazić w jakiś jednym pojęciu. Właśnie to myślowe „redukowanie do jedności” Gilson postrzega jako wieczną zagadkę filozofów<sup>11</sup>. Jest to jakaś niezrozumiała potrzeba, której nawet metafizyk nie jest w stanie pojąć. Jednak – jak podkreśla Gilson – tylko metafizyk ma odwagę podjąć temat jedności. Dotyczy to przede wszystkim Platona. Owo wewnętrzne zniewolenie przez jedność Platon związał z ideą, jako prawozorem rzeczy, do których właśnie odnosimy jedną nazwę, będącą nazwą właśnie idei. Zarazem pojawia się tu problem relacji między jednością i wielością, bowiem jedna i ta sama nazwa odnosi się zarówno do idei jak i do każdej jednostki, której ta idea jest wzorem. I Gilson – zdaniem Klimskiego – uważa, że Platon to poznawcze doświadczenie przerzuca na porządek bytowania, budując swoją powszechnie znaną teorię idei i odbitek. Zauważa też lojalnie (wobec Platona), że to on sam wysunął zarzuty wobec swojej teorii, np. pytając, jak to się dzieje, że każdy człowiek jest odrębnym od innych, osobnym bytem o pełnej naturze ludzkiej, którą w sobie zawiera, ale do końca jej w sobie nie zamyka, ponieważ są inni ludzie. Wyznacza to słynny problem powszechników. Gilson widzi rozwiązanie w teorii realizmu umiarkowanego, który przypisuje Arystotelesowi. Nie usuwa ona jednak do końca wszystkich niejasności i wobec tego problem jedności pozostaje nadal zagadką, której rozwiązania należy poszukiwać „w samym rdzeniu rzeczywistości”<sup>12</sup>.

Tadeusz Klimski, przystępując do analiz wypowiedzi Arystotelesa, stwierdza na wstępie, że Stagiryta nie poświęca zagadnieniu jedności tyle uwagi, co Platon. W *Kategoriach*, przy omawianiu kategorii substancji, podejmuje jedynie temat „mniej” i „więcej” oraz stwierdza, że „rzecz jest niepodzielna i numerycznie jedna”<sup>13</sup>. Wynika z tego, że jedność wiąże z tematem liczby, wielości i niepodzielności bytu oraz wiąże ściśle byt i jedność, gdyż podkreśla, że substancja jest zawsze jedna i ta sama<sup>14</sup>. Jedność jest więc naturą każdego bytu, a nie osobnym bytem. „Jedność i byt znaczą to samo” – podkreśla w *Metafizyce*<sup>15</sup>. Samą jedność wyjaśnia jako niepodzielność, jej charakter zależy zaś od natury bytu.

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 27.

<sup>10</sup> Tamże, s. 30.

<sup>11</sup> *Byt i istota*, s. 20.

<sup>12</sup> Tamże, s. 29.

<sup>13</sup> 3 b 12 – 13.

<sup>14</sup> 4 b 17 – 18.

<sup>15</sup> 1054 a 13.

Blizsze określenie zależności jedności od bytu znajdują się w tekstach Tomasza z Akwinu, który uważa, że „jedność jest własnością istnienia bytu, jest czymś manifestującym istnienie, jest tym samym, czym jest istota, i jest swoistym jej jawieniem się poznającemu intelektowi”<sup>16</sup>. Jedność jako własność zamienną z bytem Tomasz omawia przy podejmowaniu tematu jedności Boga. Formuła *ens et unum conventuntur* wprowadza zagadnienie własności transcendentálnych, będących przejawami aktu istnienia bytu, jako wprost z tym bytem zamiennych w porządku orzekania o nim<sup>17</sup>.

Dziedzictwem arystotelesowskim w myśli Akwinaty jest pogląd, że jedność polega na niepodzielności<sup>18</sup>. Wiąże się to ściśle więc z istotą bytu, która jest właśnie niepodzielna. Jedność i niepodzielność są w bytach związane z ich naturą: inna jest jedność bytu prostego, Boga; jest to jedność absolutna, powodująca, że jest On bytem jedynym. Inna zaś jest jedność bytu złożonego z istnienia i istoty, jako aktu i możności. Stanowi zatem jedność, wraz z pozostałymi transcendentálnymi, sposoby bytowania bytu, które Tomasz określa jako *modi essendi* lub nawet *modi entis*<sup>19</sup>.

Reprezentatywne poglądy na jedność różnych nurtów dwudziestowiecznego tomizmu Tadeusz Klimski znajduje w tekstach Stanisława Adamczyka (tomizm tradycyjny), Stefana Swieżawskiego (tomizm tradycyjny modyfikowany ujęciami egzystencjalnymi), Mieczysława Alberta Krąpca (tomizm egzystencjalny) oraz Mieczysława Gogacza (tomizm konsekwentny). We wszystkich tych przypadkach koncepcja jedności jest niemal prostą pochodną koncepcji bytu. I tak, dla Stanisława Adamczyka bytem jest to, co jest i być może – „wszelki rzeczywisty czy możliwy byt niematerialny”<sup>20</sup>. Przekłada się to na koncepcję jedności, która jest pojęciem, tak jak i pozostałe transcendentálna, stanowiące „oznaczenia towarzyszące każdemu bytowi” i nie stanowią „własności w znaczeniu ścisłym”. Jedność stanowi negację podziału i jako taka „jest pierwszą właściwością transcendentálną”, będąc przez to pierwszym i najogólniejszym określeniem bytu. Następnie ks. Adamczyk przeprowadza złożony podział jedności, w którym niezgodnie ze swą „ogólną” teorią jedności jako pojęcia, wyróżnia jedność rzeczową (*unitas realis vel ontologica*), która ma przysługiwać rzeczom. Tę zaskakującą niekonsekwencję, polegającą na mieszaniu tego co realne i tego, co pomyślane, Tadeusz Klimski czyni znakiem rozpoznawczym tomizmu tradycyjnego – silnie uzależnionego od rozstrzygnięć neoplatonickich. Stefan Swieżawski, nieco podobnie jak ks. Adamczyk, jedność nazywa pojęciem transcendentálnym, uzyskiwanym na drodze abstrakcji metafizycznej, i podobnie uważa ją za pierwsze transcendentálne bytu, podkreślając, że byt jest czymś „dopiero z racji swej jedności”<sup>21</sup>. Wiąże też jedność z niepodzielnością i odrębnością. Mieczysław Albert Krąpiec wyprowadza z kolei jedność z pierwszych zasad bytowania i uważa, że jedność stanowi podstawę zasady niesprzeczności. Samą jedność uważa za własność całego bytu, „ujawniającego swą niepodzielną strukturę”, wynikającą z charakteru relacji pomiędzy istotą i istnieniem<sup>22</sup>. Autora rozprawy *Jedno i byt* niepokoi zarówno związanie jedności z tożsamością jak i nieostra granica pomiędzy pojęciem jedności i jednością realnego bytu. Wszystko to uważa za bliskie ujęciom Dunska Szkota. Tadeusz Klimski zwraca ponadto uwagę na interesujące odróżnienie w tekstach Krąpca jedności esencjalnej i jedności egzystencjalnej. Jedność esencjalną wiąże z greckim utożsamieniem jedności i bytu. Jedność egzystencjalna wiąże z aktem istnienia, który jest w bycie jeden i urealnia cały byt. Akcent

---

<sup>16</sup> *Jedno i byt*, s. 53.

<sup>17</sup> *Summa theologiae*, I, 11.

<sup>18</sup> *Summa theologiae*, I, 30, 3 c.

<sup>19</sup> *De veritate*, 1, 1 c.

<sup>20</sup> *Metafizyka ogólna, czyli ontologia*, Lublin 1960, s. 7-8.

<sup>21</sup> S. Swieżawski, M. Jaworski, *Byt. Zagadnienia metafizyki tomistycznej*, wyd. 2, Lublin 1960, s. 99.

<sup>22</sup> *Jedno i byt*, s. 100.

postawiony na akcie istnienia w budowaniu teorii jedności zbliża z kolei poglądy Krąpca do ujęć Mieczysława Gogacza, który jedność uważa za transcendentną własność bytu, przejawiającą jego akt istnienia w postaci „podporządkowania istnieniu wszystkich stanowiących byt pryncypiów”<sup>23</sup>. Aby bliżej wyjaśnić rolę jedności w bycie M. Gogacz korzysta – świadomie, jak sądzi Tadeusz Klimski - z neoplatońskiego terminu „moc”. Chodzi o moc wyznaczania przez akt istnienia w bycie „porządku podporządkowania się temu aktowi wewnętrznych pryncypiów bytu”<sup>24</sup>. W wyniku tego „jedność wyraża moc aktu istnienia jako dominację tego aktu w bycie i wyznaczanie przez niego całej struktury bytu”<sup>25</sup>. Komentując ujęcia Mieczysława Gogacza Tadeusz Klimski stawia nowy interesujący akcent – sądzi mianowicie, że jedność nie jest skutkiem w bycie aktualizowania, czyli wiązania wszystkiego ze sobą, przez akt istnienia, lecz że jest ona w bycie „wcześniej niż urealnianie i aktualizowanie”, gdyż właśnie stanowi „moc” aktu istnienia, przejawiającą się w urealnianiu i aktualizowaniu<sup>26</sup>.

\* \* \*

Przechodząc do podsumowania tej krótkiej prezentacji rozprawy Tadeusza Klimskiego o jedności pierwszym pytaniem, jakie się nasuwa, jest to dotyczące dyscypliny filozoficznej, do jakiej należą te rozważania: dotyczą one historii filozofii czy filozofii bytu? Pojawienie się takiej wątpliwości świadczy o tym, że udało się Tadeuszowi Klimskiemu nawiązać do Gilsonowskiego traktowania historii filozofii jako pola rozwiązań problemów filozoficznych. Historia filozofii posłużyła bowiem autorowi do podjęcia problemu stricte filozoficznego – posłużyła więc filozofii a nie historii. Można też powiedzieć, że rozprawa ta jest przykładem potraktowania historii filozofii jako warsztatu filozofia, czego dopominał się Stefan Swieżawski.

Korzystając z tego warsztatu Tadeusz Klimski starał się pokazać coś, co Gilson nazwał jednością doświadczenia filozoficznego, które wychodząc o niemal tych samych punktów wyjścia prowadzone przez rozważania w różnych szkołach i tradycjach filozoficznych jednak precyzowało po drodze samą koncepcję jedności. Na marginesie warto zauważyć, że jest to o wiele ciekawsze ukazanie dziejów myśli filozoficznej niż znane nam z większości podręczników serie wzajemnych zakwestionowań następujących po sobie autorów, szkół i tradycji filozoficznych.

Wracając do samej jedności najbardziej zaskakujące jest to, że już na początku dziejów refleksji filozoficznej radykalnie związane ją z bytem uznając, że byt i jedno to to samo. Formuła ta na początku odnosiła się do monistycznej wizji świata. Chcąc przewyciężyć ten monizm Platon i Plotyn usiłowali rozerwać tożsamość bytu i jedności i zastąpić je jakimś rodzajem zależności. Plotyn zdecydował, że będzie to związek przyczynowy. Arystoteles nie godził się ani na rozerwanie związku jedności z bytem, ani na monizm. Zaproponował rozumienie jedności jako niepodzielności substancji. Zachował więc pluralizm i więź jedności z bytem. Tomasz z Akwinu związał tę bytową jedność z aktem istnienia, który urealnił całą jego istotową zawartość. Precyzowanie tematu jedności w myśli

---

<sup>23</sup> M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, wyd. 4, Warszawa 2008, s. 49.

<sup>24</sup> *Jedno i byt*, s. 87.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Jest to więc inny pogląd, niż sugerował to autor tego omówienia, który we *Wprowadzeniu do Słownika terminów* oraz w książce *Istnienie i istota* głosił właśnie, że jedność jest skutkiem aktualizowania bytu przez zapoczątkowujący go akt istnienia. Zob. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 35, *Słownik terminów*, oprac. A. Andrzejuk, Warszawa – Londyn 1998, s. 38 oraz *Istnienie i istota. Wstęp do filozofii Tomasza z Akwinu*, Warszawa, 2003, s. 36 – 37. Wydaje się jednak, że pogląd Tadeusza Klimskiego jest konsekwentniej egzystencjalny.

Akwinyaty mogło nastąpić dzięki temu, że wypracowano teorię własności transcendentálnych przejawiających istnienie bytu. Z kolei precyzowanie myśli Tomasza ma także swoją historię. Możemy w niej wskazać etap klasyfikacji jedności bez głębszego wnikania w jej ontyczną strukturę (Adamczyk) czy precyzowanie jej związku z aktem istnienia (Krąpiec, Gogacz).

Tadeusz Klimski nawiązuje bezpośrednio do ujęć swego mistrza Mieczysława Gogacza, który jednością nazywa moc aktu istnienia do aktualizowania urealnianej przez siebie istoty bytu. Jedność zatem przejawia się w całym bycie, ale jej źródłem jest akt istnienia. Jest to pogląd konsekwentnie tomistyczny, precyzujący związek jedności z istnieniem bytu jednostkowego. Pogląd ten może stanowić dobrą podstawę do rozważenia roli jedności w poznaniu<sup>27</sup>, rolę jedności w działaniu<sup>28</sup> czy różnych postaci jedności społecznych<sup>29</sup>.

Szczególnie ciekawe wydaje się rozważenie zasygnalizowanej przez Gilsóna roli jedności w poznaniu. Tomasz z Akwinu bowiem uważa, że intelekt poznający ujmuje jedność *quidditas* – istoty w jej koniecznych pryncypiach, dodaje też, że wcześniej zmysł wspólny (*sensus communis*) scala wrażenia płynące z poszczególnych zmysłów w *species sensibilis* – zmysłowy obraz poznawanego bytu. To scalenia ma się dokonywać na miarę jedności tego bytu. Pytanie więc o rolę jedności w naszym poznawaniu jest zasadne – na ile jest to jedność poznawanego bytu, a na ile - zjednoczenie pochodzące od władz poznawczych, pozostaje otwarte.

Podobnie interesująca jest rola jedności w naszym działaniu, uwarunkowana takim uporządkowaniem naszych władz poznawczych i pożywczych, że intelekt jest hegemonem w stosunku do pozostałych władz poznawczych i pożądanyczych. Ta jedność uzyskiwana w wychowaniu także wymagałaby filozoficznego naświetlenia – jest to jedność wytwarzana przez nas, narzucana nam w wychowaniu, czy też raczej stanowi wytworzenie właściwej harmonii władz człowieka, która w pewien sposób, niejako wirtualnie, tkwi w samej naturze.

..... ewentualnie o jedności społecznej po lekturze Jacka Grzybowskiiego.

Niezależnie od tego w jaki kierunek przybrałyby ewentualne rozważania na temat jedności – jedno jest pewne: wiązanie jej z myśleniem nawiązuje do filozofii idealistycznej i prowadzi w dalszej konsekwencji do jakiejś postaci monizmu, w którym znika problem przyczyny i skutku, a jedność przybiera postać bliżej nieokreślonego *universum* lub nawet – jak w neoplatonizmie – jego przyczyny. Związanie jedności z bytem jednostkowym stanowi nawiązanie do filozoficznego realizmu i realizuje się w pluralistycznej wizji świata, gdzie jedność stanowi raczej skutek, przejaw, nawet moc, ale zawsze w obszarze bytu jednostkowego lub podmiotowanych przez niego relacji. Te podstawowe ustalenia stanowią niepodważalne osiągnięcia rozprawy Tadeusza Klimskiego.

<sup>27</sup> Na co zwracał uwagę Gilson w książce *Byt i istota*, s. 20.

<sup>28</sup> Na co uwagę zwracał np. ks. Jerzy Mirewicz (1909 – 1996), polski pisarz emigracyjny w Anglii.

<sup>29</sup> Co ciekawie ukazuje ks. Jacek Grzybowski w swojej książce pt. *Byt, Tożsamość, Naród. Próba wyjaśnienia formuły „tożsamość narodowa” w perspektywie metafizyki*, Kęty 212.